

Czesław Jaworski, Stanisław Mikke

Zintegrowana, profesjonalna,
otwarta na świat : z adwokatem
Czesławem Jaworskim, prezesem
Naczelnej Rady Adwokackiej
rozmawia Stanisław Mikke

Palestra 40/1-2(457-458), 6-11

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zintegrowana, profesjonalna, otwarta na świat

Z adwokatem Czesławem Jaworskim,
prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej
rozmawia Stanisław Mikke

STANISŁAW MIKKE

– Panie Prezesie, minęły pierwsze dni sprawowania funkcji, którą objął Pan w wyniku wyborów Krajowego Zjazdu Adwokatury w Poznaniu 25 listopada 1995 r. Wiem, że gratulacjom i życzeniom nie było końca. Czy zdarzyło się w tym czasie coś, co Pana zaskoczyło, czego Pan nie spodziewał się?

CZESŁAW JAWORSKI

– Spotkałem się z dużą życzliwością naszego środowiska, środowiska sędziów, prokuratorów i innych zawodów prawniczych. W licznych rozmowach z Koleżankami i Kolegami wyczuwam ponadto coś – co określiłbym oczekiwaniem na spełnienie nadziei. Nadziei na lepszy czas dla adwokatury. Poczuję się odpowiedzialny za ziszczenie, chociażby w pewnym procencie, tego wspólnego pragnienia.

Korzystając z możliwości – bardzo serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które przekazując gratulacje i życzenia bardzo pomogli mi duchowo w pierwszych, zawsze najtrudniejszych chwilach. W szczególności dziękuję tym osobom, do których nie dotarły moje oso-

biste wyrazy wdzięczności, szacunku i sympatii.

– Jest Pan nie tylko znanym adwokatem, ale i wieloletnim działaczem samorządu adwokackiego...

– Od trzydziestu lat mam żywy kontakt z działalnością samorządu adwokackiego. Byłem członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie i Naczelnej Rady Adwokackiej. Pełniłem szereg funkcji samorządowych, zajmowałem się szkoleniem aplikantów adwokackich i doskonaleniem zawodowym adwokatów. Zasiadałem w wielu problemowych komisjach. Brałem udział we wszystkich Zjazdach Adwokatury począwszy od roku 1981. Jako aplikant adwokacki przysłuchiwałem się obradom Zjazdu w 1959 r. Wydaje mi się, że dysponuję dosyć znacznym doświadczeniem i czymś jeszcze, co nazwałbym praktyczną wiedzą o działalności adwokatury, jej samorządu, o miejscu adwokatów w wymiarze sprawiedliwości

– Przez ostatnie trzy lata był Pan wiceprezesem NRA. Funkcja prezesa to wielki honor, a w Pana wypadku ukoronowanie długiej drogi. Jednocześnie stanął Pan przed niezwykłym

zadaniem. Dla polskiej adwokatury nastały trudne, kto wie, czy nie jedne z najtrudniejszych chwil w jej historii.

– Jak sięgam pamięcią (a pamięcią obejmuję także lata międzywojenne na podstawie lektur) adwokatura często przeżywa trudne chwile. Zabierając głos w ważnych sprawach publicznych i realizując ustawowe obowiązki w sprawach indywidualnych naraża się albo władzy, albo części opinii społecznej.

Narażanie wpisane jest jakby w istotę zawodu. Najwyższym prestiżem adwokatura cieszy się w okresie zagrożeń dla praw i wolności obywatelskiej. Tak było np. w stanie wojennym. W miarę, jak życie normalnie, uznanie powoli odpływa, zaczyna dostrzegać się więcej cieni niż blasków, wyolbrzymia się każde jednostkowe uchybienie lub niedociągnięcia. Obecne zagrożenia są jeszcze inne, groźniejszej natury. Znalazły one wyraz w projekcie ustawy o adwokaturze (tzw. unifikacyjnej) oraz w postaci pewnych poglądów wypowiedzianych przy różnych okazjach. Wspólnym ich mianownikiem ma być drastyczne zwiększenie liczby adwokatów. Mogłoby to się stać przez połączenie z radcami prawnymi lub przez obniżenie wymogów kwalifikacyjnych przy wpisie na listę adwokatów



(np. po rocznej aplikacji dla wszystkich zawodów prawniczych i po zdaniu egzaminu osoba taka miałaby prawo być wpisana na listę adwokatów i wykonywać ten zawód).

W kontekście tych zagrożeń chcę odwołać się do następującego fragmentu uchwały ostatniego Zjazdu Adwokatury:

Adwokatura jest zawodem prawniczym o szczególnej pozycji i szczególnych właściwościach. Tym, co ją wyróżnia, co składa się

na jej tradycję i te różnice jest:

– jej rola społeczna w systemie organów ochrony prawnej czyniąca adwokaturę grupą zawodową kształtującą obraz praworządnego państwa prawa w stopniu nieproporcjonalnie większym od liczby członków – samorządna forma organizacyjna i sposób wykonywania zawodu, a nadto, co również ważne, a co w obecnych

szybko zmieniających się warunkach społecznych i gospodarczych oraz w obliczu przygotowywanych zmian legislacyjnych wysuwa się na pierwszy plan, to zasady etyki zawodowej i godności zawodu. System norm opracowanych i przyjętych przez samą adwokaturę po części tylko w interesie własnym, a przede wszystkim w interesie publicznym, w interesie prawa, którym przy wykonywaniu zawodu postugujemy się i któremu

stuzymy, naklada na adwokatow obowiazki daleko wykraczajace poza wymagania wynikajace z powszechnie obowiazujacych norm prawnych.*

Pragnę przypomnieć, że do roku 1939 zawód adwokata w Polsce wykonywało ok. 7,5 tys. osób. Podobna liczba osób wykonuje zawód adwokata w Anglii i Walii.

Obniżenie rangi zawodu adwokata, rozbitcie struktury samorządowej dobrze funkcjonującej – należałoby zaliczyć do wyjątkowo negatywnych i groźnych zjawisk budującej się młodej, polskiej demokracji.

– Jak Pan w tej sytuacji widzi swoją rolę w najbliższych trzech latach?

– Rolę tę sprowadziłbym przede wszystkim do inicjacji i organizacji dobrze przemyślanych działań zmierzających:

- po pierwsze – do przygotowania adwokatury do wykonywania zadań i obowiązków ustawowych w obliczu zmiany niemal całego systemu prawnego, ciągłych zmian zachodzących w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym;
- po drugie – do uporządkowania spraw wewnętrznych i bytowych adwokatury (aplikacja adwokata, doskonalenie zawodowe adwokatów, sprawa ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, budowa silnych kancelarii adwokackich, sprawa właściwego systemu podatkowego, wynagrodzenie za sprawy prowadzone z urzędu, rygorystyczne egzekwowanie przestrzegania zasad wykonywania zawodu i etyki adwokackiej);
- po trzecie – do aktywniejszego włą-

czenia adwokatury polskiej do międzynarodowego obrotu prawnego (obrony i prowadzenie spraw przed Międzynarodowymi Trybunałami, udział w konferencjach i sympozjach, staże zagraniczne polskich adwokatów i aplikantów adwokackich oraz zagranicznych adwokatów i aplikantów adwokackich w Polsce, nawiązywanie współpracy regionalnej itp.).

– Jakie najpoważniejsze problemy stoją dziś przed adwokaturą. I co, Pana zdaniem, stanowi największe zagrożenie dla tożsamości naszego zawodu?

– Od kilku lat najpoważniejszym problemem stała się nowelizacja ustawy Prawo o adwokaturze i wynikające z tego faktu konsekwencje. Zostaliśmy uwikłani w konflikt z radcami prawnymi i drepczemy w jednym miejscu. W pełni doceniając ważność tego problemu, chciałbym, aby adwokatura była w stanie podjąć skuteczną rywalizację na polu świadczenia pomocy prawnej podmiotom gospodarczym oraz, aby wzmocniła swoją pozycję w wymiarze sprawiedliwości. Na wyższy poziom należy podnieść poziom organizacyjny praktyki adwokackiej m.in. przez coraz częstsze korzystanie z nowoczesnej techniki (komputery, środki łączności, nowoczesnie zorganizowane sekretariaty itp.). Natomiast zagrożenie dla tożsamości zawodu może stanowić komercjalizacja i jego dezintegracja. Jest rzeczą naturalną w całym cywilizowanym świecie, że adwokaci dobrze, a nawet bardzo dobrze zarabiają. U nas w Polsce tak się nie dzieje. W tej chwili wyprzedzają nas

* Uchwała Krajowego Zjazdu Adwokatury w Poznaniu publikowana jest na str. 232 w niniejszym numerze „Palestry”.

zdecydowanie inne zawody prawnicze. Mało opłacalne staje się prowadzenie spraw w postępowaniu sądowym i prokuratorskim, mimo iż wymagają one olbrzymiego nakładu pracy. A przecież z tymi postępowaniami wiąże się istotę i potrzebę społeczną zawodu adwokata. Do tego dochodzą stanowczo nisko opłacane bardzo liczne sprawy z urzędu. O poprawę tej sytuacji będziemy musieli bardzo energicznie zabiegać.

Parniętajmy jednak o tym, że wykonywanie zawodu to nie tylko sposób na zdobywanie środków materialnych. To również pewna filozofia i styl życia. Stanowiły one dotychczas istotną zaporę przed nadmierną komercjalizacją zawodu. I moim zdaniem dobrze by było, gdyby tak mogło pozostać.

– Co należy robić, aby nadal nie postępowało rozbitcie środowiska?

– W ostatnio wydanej książce pt. *Amerykane. Fenomen demokracji* znajduje się taki zapis: „Amerykanie łączyli się ze sobą... Nowa cywilizacja znalazła nowe sposoby jednoczenia ludzi – w mniejszym stopniu na bazie wspólnej wiary, tradycji i miejsca, a w coraz większym stopniu wokół wspólnego wysiłku i wspólnych doświadczeń, organizacji życia codziennego, myślenia o sobie”.

Trawestując tę wypowiedź można wyrazić taką myśl: Aby zapobiec dalszej dezintegracji naszego środowiska, adwokaci winni łączyć się ze sobą na bazie wspólnej, bardzo bogatej tradycji, wspólnego wysiłku i wspólnych doświadczeń, solidarności i wzajemnego szacunku, coraz lepszej organizacji codziennego życia zawodowego, myślenia o swoich sprawach, podejmowania wspólnych działań dla osiągnięcia wspólnego celu. Ramy organizacyjne dla

takiego sposobu myślenia i podejmowania skutecznych działań powinny tworzyć organy samorządu adwokackiego.

– Jakie widzi Pan zadania dla okręgowych organów samorządu?

Te dwa pytania bardzo ściśle ze sobą się łączą. Okręgowe Rady Adwokackie mają największe szanse, aby zatrzymać niebezpieczny proces rozbitcia środowiska oraz doprowadzić do jego integracji. Mogą to uczynić skupiając uwagę środowiska i jego aktywność na najważniejszych kwestiach dla danej społeczności. Takim tematem wiodącym w skali kraju powinno być doskonalenie zawodu z uwzględnieniem porozumień i standardów obowiązujących w Unii Europejskiej. Naczelna Rada Adwokacka zamierza tym problemom również poświęcić wiele uwagi. Będą organizowane ogólnopolskie sympozja poświęcone najnowszym zmianom w prawie cywilnym, karnym, gospodarczym. Musimy korzystać w większej mierze z intelektualnych i organizacyjnych możliwości Ośrodka Badańczego Adwokatury. Po to został powołany, aby służył adwokaturze. Spróbujmy uaktywnić powołaną przed kilku laty fundację. Namawiam okręgowe rady adwokackie do wykorzystywania tych istniejących już struktur.

Każda okręgowa rada adwokacka winna uporządkować sprawy finansowe, m.in. w zakresie egzekwowania ustalonych przez zgromadzenie składek. Bezpodstawne uchylanie się od spełniania tego korporacyjnego obowiązku świadczy o braku lojalności, solidarności i jest jednym z czynników rzutujących na dezintegrację środowiska. W izbach powinny rodzić się inicjatywy o szerokim i zróżnicowanym zakresie, zmierzające do udzielania pomocy tym członkom

korporacji, którzy znaleźli się w potrzebie, do wytwarzania klimatu nie tylko zdrowej rywalizacji, ale i współpracy, klimatu szacunku i życzliwości. Okręgowe rady adwokackie winny utrzymywać bezpośrednie, rzeczowe kontakty z kierownictwem sądów i prokuratur, działających na ich terenie, dla eliminowania występujących mankamentów i napięć, dla popierania tych wszystkich inicjatyw, które zmierzają do usprawnienia działalności sądów i prokuratur. W tych kontaktach powinny kierować się stanowiskiem Krajowego Zjazdu Adwokatury i stanowisko to jak najszerzej popularyzować. Zjazd jednoznacznie wypowiedział się za zdecydowaną poprawą kondycji sądownictwa, co wiąże się ze znacznymi nakładami finansowymi ze strony Państwa, z jego usprawnieniem oraz zapewnieniem obywatelom pełnej dostępności do wymiaru sprawiedliwości. Te izby, które będą w stanie, powinny nawiązywać regionalną współpracę międzynarodową. Pierwsze wzory już zostały wypracowane np. przez izbę krakowską, łódzką, poznańską, warszawską i in. W Naczelnej Radzie Adwokackiej powstanie silna komisja zagraniczna pod przewodnictwem wiceprezesa NRA mec. A. Anczyka z czterema sekcjami ustalonymi według kryterium języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Komisja ta będzie zobowiązana do udzielania pomocy i kontaktów międzynarodowych poszczególnym izbom.

Okręgowe rady adwokackie powinny także odegrać istotną rolę przy pracach legislacyjnych oraz ocenie prawa już funkcjonującego.

– **Przyjęło się ostatnio określać konflikt pokoleniowy jako antagonizm**

między pampersami – młodymi, prężnymi, skłonnyymi do ryzyka, zarabiającymi spore pieniądze, a corega tabs – skostniałymi, zachowawczymi, anachronicznymi, jeśli już, to z wielkim trudem i w niewielkim stopniu przyswajającymi nowoczesny sposób myślenia i pracy. Niektórzy zresztą mówią, że nie zawsze jest to kwestia biologii, lecz barier mentalnych. Czy sądzi Pan, że z podobnymi zjawiskami w jakiejś znaczącej skali mamy do czynienia w naszym środowisku? I na ile tego rodzaju podziały zagrażają integralności adwokatury?

– Rywalizacja pomiędzy młodszym a starym pokoleniem jest chyba tak stara, jak historia ludzkości. W pewnych okresach przebiega w sposób niezauważalny, a w innych następuje jej intensyfikacja. Wydaje mi się, iż w takim okresie pewnej intensyfikacji obecnie się znajdujemy.

Starsze pokolenie od dziesiątków lat było odcięte od międzynarodowych kontaktów zawodowych, od wielu nowoczesnych technik pracy i organizacji biurowej. Młodzi – na szczęście – mogą korzystać z tych dobrodziejstw cywilizacji w nieograniczonym zakresie, począwszy już od studiów, czy nawet szkoły średniej. Zawód adwokata jest zawodem szczególnym. Wymaga ciągłego doskonalenia się, ciągłej pracy nad sobą. Wymaga jednocześnie wiedzy i doświadczenia, które często nazywa się mądrością życiową. Tak postrzegam zdecydowaną większość członków naszej korporacji. Nie widzę tych zagrożeń, o których rozmawiamy w skali makro, chociaż mogą one występować marginalnie. Jestem przekonany, że nie będą one zagrażać integralności adwokatury.

Z satysfakcją obserwuję, że starsi koledzy przyswajają sobie nowoczesne techniki lub umiejętność ich wykorzystywania, a młodszy zdobywają tak potrzebne doświadczenie. Kończą się bardzo wąskie specjalizacje, jak np. rejestracja spółek. Liczyć się będzie przede wszystkim wiedza, rzetelność, doświadczenie życiowe i doświadczenie zawodowe.

– Podczas obrad Zjazdu nasza młoda, przemiła zresztą koleżanka – delegatka zaproponowała w pewnej chwili, abym zerknął na głowy delegatów. No cóż, w przytłaczającej większości były siwe, nie licząc oczywiście pań. Przepraszam, ale nie sposób pominąć tego problemu. Średnia wieku Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej i całej Naczelnej Rady nie jest niska. Ktoś może więc zapytać: czy to adwokatura się starzeje, czy też organa jej samorządu?

– Z danych statystycznych wynika, że zawód adwokata wykonuje coraz więcej osób zaliczanych do młodego i średniego pokolenia. Te pokolenia dominują w organach samorządowych poszczególnych izb adwokackich. Z tych pokoleń wywodzi się duża grupa nowo wybranych dziekanów, będących członkami Naczelnej Rady Adwokackiej. Do pewnej ustalonej tradycji należy, że do Pre-

zydium Naczelnej Rady Adwokackiej powoływanymi są bardziej doświadczeni, a więc starsi wiekiem, koledzy. Obecny skład Naczelnej Rady Adwokackiej i jej Prezydium nie odbiega od tej tradycji.

Moim pragnieniem jest, aby młodzi, aktywni członkowie naszej korporacji zdominowali bardzo ważne komisje problemowe, Ośrodek Badawczy Adwokatury i inne agendy NRA i okręgowych rad adwokackich. Wykazując się konkretnymi rezultatami na rzecz środowiska przygotowują swój sukces wyborczy w następnej kadencji, czego im serdecznie życzę.

– Pragnąłby Pan widzieć adwokatów jutro jako...?

– ... zintegrowaną, w pełni profesjonalną, świadomą zadań i obowiązków, otwartą na świat – korporację odgrywającą znaczącą rolę w życiu naszego Państwa i Narodu. Korzystając z bogatego dorobku pokoleń dla rozwiązywania istotnych problemów współczesności. Wrażliwą na krzywdę ludzką i każdy rodzaj niesprawiedliwości. Aktywnie uczestniczącą w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości oraz w krajowym i zagranicznym obrocie prawnym.

– Dziękuję za rozmowę.